

PIOTR KASZUBOWSKI

Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie,
Oddział Północno-Mazowiecki Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego
<https://orcid.org/0000-0001-8078-2484>

Ostatnie pożegnanie Stanisława Chełchowskiego. Ciechanów – Przasnysz – Czernice Borowe

Stanisław Chełchowski (1866–1907), ziemianin z Chojnowa koło Przasnysza, należał na przełomie XIX i XX w. do najwybitniejszych umysłów w Królestwie Polskim. Krzewił wiedzę rolniczą wśród szlachty i włościan, miał znaczące osiągnięcia naukowe w zakresie etnografii, botaniki i mykologii. Był organizatorem i pierwszym prezesem Centralnego Towarzystwa Rolniczego, posłem do I Dumy. Jego niespodziewana śmierć w wieku zaledwie 41 lat stanowiła wielki wstrząs dla wszystkich, którzy go znali. Uroczystości pogrzebowe Chełchowskiego trwały dwa dni i miały wyjątkowo bogatą, patriotyczną oprawę. Udział w nich wzięli przedstawiciele wszystkich stanów, różnych regionów kraju oraz wielu organizacji społecznych i politycznych. Były też szeroko opisywane w ówczesnej prasie.

Słowa kluczowe: Stanisław Chełchowski, pogrzeb, ziemiaństwo, Królestwo Polskie, gubernia plocka, Ciechanów, Przasnysz, Chojnowo, Czernice Borowe, Centralne Towarzystwo Rolnicze, Narodowa Demokracja

Niewiele było wydarzeń na północnym Mazowszu początku XX w., które byłyby tak wielką manifestacją polskości i tak mocno jednoczyłyby ludność wszystkich stanów, jak pogrzeb Stanisława Chełchowskiego. Bo też ten zmarły w kwiecie wieku ziemianin z Chojnowa swoimi talentami, pasjami i osiągnię-

ciami społeczno-zawodowymi mógłby oddzielić kilka znacznie dłuższych życiorysów. Osiągnął wybitną pozycję w tak odmiennych dziedzinach ludzkiego poznania, jak folklorystyka i nauka o grzybach – mykologia. Był organizatorem życia gospodarczego w Królestwie Polskim, działaczem oświatowym, politykiem, publicystą, dla rolników – przewodnikiem i wielkim autorytetem. „*Urok posiadał duży*” – pisał o Chełchowskim Władysław Grabski we wspomnieniu opublikowanym 25 lat po jego śmierci. „Łatwo od razu było widzieć w nim wodza. Miał coś w sobie bardzo polskiego i szlacheckiego. Tacy ludzie w dawnych czasach prowadzili zastępy szlacheckie na polach bitew, bądź byli trybunami na sejmach i sejmikach. Będąc urodzonym wodzem szlacheckim, miał poważną kulturę umysłu, zupełnie współczesną, zaprawioną na studiach wyższych, przyrodniczych, a co jeszcze ważniejsze, miał wybitnie wyrobiony charakter ideowy [...]. Głos i postawę miał demagoga, ale słowa jego i czyny były pełne rozważli, wzbudzały zaufanie swoją przemyślaną treścią, a projekty były zawsze dobrze naprzód przygotowane i w gronie dobranem omówione. Szlachetność biła mu z twarzy. Ale nie było nic w Nim z człowieka, któryby się rządził chwilowymi odruchami. Ponad wszystko bowiem stawiał poczucie obowiązku narodowego, służbę idei i obronemu programowi [...]. Brał chętnie na siebie i ważne i mniej ważne rzeczy, bo siebie nie oszczędzał, a oddawał się temu, czemu służył, całą duszą. Gdy raz sobie jakiś cel postawił, nie było dla niego spraw dużych i małych, wszystko załatwiał sam, byle jak najprędzej cel osiągnąć. Zawsze pełen życia i radości wewnętrznej, wyrażającej się na jego twarzy i udzielającej się jego otoczeniu, zawsze ochoczy do pracy i do godziwego wypoczynku, do poważnych rozmów i wesołych gawęd naprzemian. Był to człowiek rzadki, bo nie tylko, że warto było iść pod jego przewodem, ale trzeba go było pokochać”¹.

Stanisław Chełchowski urodził się 27 lutego 1866 r. w Chojnowie koło Przasnysza. Był ziemianinem w drugim pokoleniu. Jego rodzicami byli Teodor Chełchowski h. Lubicz (1825–1891) i Julia z Obrębskich (1829–1898). Miał czworo rodzeństwa: Marię Franciszkę Śniechowską, Teodorę Helenę Rouppertową, Kazimierza Antoniego (lekarza, działacza społeczno-narodowego) i Jadwigę Walentynę Milewską (publicystkę, działaczkę społeczną).

Ukończył IV gimnazjum w Warszawie (1883) i w 1887 r. Wydział Fizyko-Przyrodniczy Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. W wieku 14 lat rozpoczął współpracę z redakcją Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego, opracowując kilka haseł. Później badał stosunki etnograficzne Mazowsza płockiego, szczególnie jego części północnej i Kurpiów, a wyniki swoich obserwacji zamieszczał w „Wisłę”. Bardzo cenioną pracą etnograficzną Chełchowskiego są *Powieści i opowiadania ludowe z okolic Przasnysza*, spisane w gwarze i zebrane w dwóch tomach biblioteki „Wisły” (1889–1990). Duże uznanie zyskał też jako botanik i mykolog. Prace z tych dziedzin publikował w „Wiadomościach Uniwersyteckich”, „Pamięt-

¹ W. Grabski, *Stanisław Chełchowski jako ziemianin, demokrat i narodowiec*, „Gazeta Rolnicza” 1932, nr 10, s. 247.

niku Fizyograficznym” i we „Wszechświecie”. Odkrył kilka gatunków grzybów. Po roku 1891 r., kiedy po śmierci ojca przejął rodzinny majątek, popularyzował przede wszystkim wiedzę rolniczą. Ożenił się z Jadwigą Heleną Filipiną Jaworowską h. Lubicz z Unikowa (1868–1940), z którą miał pięcioro dzieci: Zbigniewa Teodora (1892–1917), Halinę Jadwigę Bojanowską (właścicielkę majątku Lipa w pow. ciechanowskim; 1894–1937), Zofię Józefę (1897–1898), Kazimierza Mariana (1899–1954), Marię Danutę Żelechowską (1902–1983). Organizował kółka rolnicze, pokazy hodowlane, wystawy i konkursy. Był autorem kilku broszur oraz szeregu artykułów, zamieszczonych m.in. w „Encyklopedii Rolniczej” czy „Gazecie Rolniczej” (jako jej wydawca). W 1899 r. w zakupionym majątku Miłoszewiec założył rolniczą stację doświadczalną, jedną z pierwszych w kraju. Od 1900 r. kierował pracami sekcji rolnej przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie. Brał aktywny udział w zorganizowaniu Towarzystw Wzajemnych Ubezpieczeń od ognia – „Snop” i gradobicia – „Ceres”, Towarzystwa Mleczarskiego i Towarzystwa Melioracyjnego. Był inicjatorem zorganizowanego w 1906 r. Wydziału Rolniczego przy Towarzystwie Kursów Naukowych w Warszawie, pierwszym prezesem Towarzystwa Rolniczego Płockiego. W Ciechanowie w 1904 r. zorganizował Towarzystwo Kredytowe Ziemskie. Działał w Macierzy Szkolnej. W latach studenckich poznał Romana Dmowskiego, został członkiem Ligi Narodowej i posłem do I Dumy Petersburskiej (1906), jednak po jej rozwiązaniu nie zdecydował się na ponowne stawianie swojej kandydatury².

Przełom 1906 i 1907 r. charakteryzował się w życiu Chełchowskiego wyjątkowo wyteżoną pracą organizacyjną i pisarską. W styczniu 1907 r. został wiceprezesem wyborczego Komitetu Centralnego, skupiającego trzy siły polityczne: Narodową Demokrację, Partię Polityki Realnej i Polską Partię Postępową. Prezesem Komitetu został Henryk Sienkiewicz³. Po długich staraniach doprowadził do powstania Centralnego Towarzystwa Rolniczego, jednoczącego wszystkie towarzystwa rolnicze w Królestwie. Inauguracyjne posiedzenie CTR odbyło się w Warszawie 11 marca 1907 r., na którym dokonane zostały wybory władz. Pierwszym prezesem Towarzystwa wybrano w tajnym głosowaniu Chełchowskiego. Uzyskał on 100 głosów na 118 obecnych delegatów⁴. Kilka dni wcześniej ziemianin z Chojnowa wspominał na łamach „Wszechświata” Aleksandra Zalewskiego, profesora botaniki Uniwersytetu Lwowskiego, zmarłego 20 października 1906 r. Chełchowski pracował nad przygotowaniem do druku jego spuścizny naukowej, dotyczącej fizjografii ziemi dobrzyńskiej. „Strata to poważna, gdyż zszedł ze stanowiska nie wyczerpany starzec, lecz człowiek w sile wieku, który przyrodę rozumiał, gorąco ją kochał, a w ziemi rodzinnej doskonale ją poznał i mógł innym miłość i zrozu-

² Szerzej o działalności S. Chełchowskiego: P. Kaszubowski, *Stanisław Chełchowski – szkic do portretu*, „Studia Mazowieckie” 2007, R. III/IV, nr 2, s. 103–118; tenże, *Potężny w duchu i potężny w ciele. Opowieść o Stanisławie Chełchowskim*, Przasnysz 2007.

³ K., *Wyborczy „Komitet centralny”*, „Tygodnik Ilustrowany” 1907, nr 2, s. 41.

⁴ „Gazeta Rolnicza” 1907, nr 11, s. 186.

mienie jej przekazać” – pisał o zmarłym profesorze⁵. Chyba nikt z redaktorów i czytelników „Wszechświata” nie przypuszczał, że już po kilku tygodniach przyjdzie żegnać na zawsze również autora tych słów!

Ostatnie chwile Stanisława Chełchowskiego opisał we wspomnieniach jego siostrzeniec Stanisław Milewski: „Oderwaniem się od spraw publicznych było przyjęcie imieninowe w Pętkowie [u szwagra Józefa Sławińskiego – przyp. PK]. Trwało krótko, bo w dniu 21 wyjechał rano na zebranie do Płocka, wygłosić w dniu 22 marca referat. Po drodze miał wstąpić do Nagórk do Władysławostwa Płoskich na nocleg i razem z nimi jechać na drugi dzień do Płocka. W Ciechanowie czekały konie z Chojnowa, aby już bez straty czasu na popas przybyć wcześniej do Nagórk. Szwagier odesłał go swoimi końmi bryką, wzmocnioną okuciami, gdyż inne ekwipaże nie nadawały się pod jego wagę. Szosy były utrzymane niedbale i wuj musiał się bardzo utrząść na wyboistej jezdni. Na trzy kilometry przed Ciechanowem kazał fernalowi zatrzymać się. Było to przy mostku koło Chrzanówka. Zsiadł z bryki i prawdopodobnie w ataku bólu zdołał dojść do skraju szosy i usiąść, spuszczać nogi do rowu. Obcy fernal «nie śmiał» pytać czy może czymś służyć. Dopiero kiedy nadjechał jakiś sąsiad, zdziwiony sytuacją spytał fernala z kim jedzie i co się stało jego panu? Gdy usłyszał, że to Chełchowski, zsiadł i podszedł do siedzącego. Zobaczył, że jest w stanie nieprzytomnym. Przy pomocy furmanów umieścił go na swym ekwipażu i wolniutko dowiózł do Ciechanowa.

Miejscowi lekarze nie pozwolili go wieźć dalej. Złożono go w pokoju hotelowym i zawiadomili najbliższemu zamieszkałemu Zygmunta Choromańskiego⁶. Ten zawiadomił brata doktora, który przyjechał w kilka godzin z dobranymi przez siebie lekarzami. Zawiadomił też swoją Matkę, a z zawiadomieniem wujenki wstrzymał się do przyjazdu wuja doktora. Wuj był bowiem ciągle nieprzytomny, a spodziewano się, że lekarze warszawscy przywrócą mu przytomność i wtedy będzie celowe wezwać żonę. Jednak brat Kazimierz i jego koledzy lekarze nie widzieli możliwości ratunku. Uremia takie zrobiła postępy, że w dniu 23-ego marca bez odzyskania przytomności zakończył życie⁷. Z relacji zamieszczonej w „Gońcu Porannym” wynika jednak, że Chełchowski przynajmniej przez pewien czas zachowywał świadomość. Ujrawszy przy łóżku pochylonego nad nim Choromańskiego, powiedział: „Zygmunt... do Płocka”, mając zapewne na myśli swoje prace⁸. Zgon prezesa Centralnego Towarzystwa Rolniczego nastąpił o godz. 3 nad ranem⁹.

⁵ S. Chełchowski, *Aleksander Zalewski*, „Wszechświat” 1907, nr 9, s. 129–133.

⁶ Zygmunt Choromański (1867–1943) – dzierżawca Gostkowa pod Ciechanowem, później właściciel Koziczyna, działacz gospodarczy, animator kultury i oświaty.

⁷ S. Milewski, *Moje wspomnienia o Stanisławie Chełchowskim z Chojnowa*, maszynopis w zb. Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie, s. 57–58.

⁸ *Nad trumną ś. p. Stanisława Chełchowskiego*, „Goniec Poranny” (dalej: GP), nr 142 z 26.03.1907, s. 1.

⁹ Archiwum Państwowe w Warszawie Oddział w Mławie, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Czernicach Borowych, sygn. 76/175/0, 1907, akt zgonu nr 6.

Wieść żałobna, tak niespodziewana, rozeszła się lotem błyskawicy po Ciechanowie i całym północnym Mazowszu. Jeszcze 23 marca ogłosił ją, jako najważniejszą wiadomość dnia, „Goniec Wieczorny”: „W zacisznym Chojnowie, w starym dworze stoi otoczona światłem trumna. Zmarłemu szumią pieśń spoczynku stare drzewa, których głos znał i kochał, i młodsze, które z zamięłowaniem przyrodnika sadził. U stóp trumny tuli się do siebie gromadka czarno ubranych osób – to żona i gromadka dziatwy, które całym sercem kochał. Niema dla nich pociechy w tej chwili. Niechże im pewną ulgą będzie myśl, że uczucia ich dzieli całe społeczeństwo; niech i nam, bliskim współpracownikom i przyjaciółom zmarłego działacza, będzie wolno złożyć u tej trumny hołd głębokiego żalu i szczerego współczucia”¹⁰. Następnego dnia rano obszernie materiały o Chełchowskim opublikował „Kurier Warszawski”, a w ślad za tym popularnym dziennikiem ziemianina z Chojnowa pożegnały inne krajowe gazety, w tym wychodzące w stolicy guberni „Mazur” i „Płocczanin”¹¹.

Do prezydium Centralnego Towarzystwa Rolniczego 23 marca zaczęły napływać telegramy kondolencyjne. Pierwszy nadszedł z Petersburga od obradujących w Dumie posłów: „Koło Polskie przesyła wyrazy głębokiego żalu z powodu ciężkiej straty dla Towarzystwa i całego kraju. Prezes Dmowski, sekretarz Nowodworski”. Potem przyszła depesza z Towarzystwa Rolniczego w Płocku z wiadomością o uchwale, która tam zapadła: „Płockie Towarzystwo Rolnicze zawiadamia o pochowaniu zwłok ś.p. Chełchowskiego na koszt Towarzystwa. Wiceprezes Wąsiewicz”. Depesze kondolencyjne pod adresem Centralnego Towarzystwa Rolniczego wystosowali również: prezes Komitetu Muzeum Przemysłu i Rolnictwa Władysław Kiślański, prezes Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego Zdzisław Tarnowski, Wydział Towarzystwa Popierania Nauki Rolnictwa, Komitet Główny Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego oraz grono profesorów studium rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego¹².

Pogrzeb wyznaczony został na środę 27 marca 1907 r. Głównym miejscem uroczystości pogrzebowych został Ciechanów, ważny podówczas ośrodek życia społeczno-kulturalnego i gospodarczego guberni płockiej, posiadający, w przeciwieństwie do Przasnysza, połączenie kolejowe z Warszawą¹³. Eksportacja z Ciechanowa do kościoła w Czernicach Borowych miała się odbyć 26 marca, po nabożeństwie w ciechanowskiej farze, tak żeby osoby, które miały dotrzeć do Ciechanowa ranym pociągiem z Warszawy, mogły zdążyć na tę smutną uroczystość. Trumna z ciałem Chełchowskiego przed przeniesieniem do kościoła stała w lokalu Towarzystwa

¹⁰ *Śp. Stanisław Chełchowski*, „Goniec Wieczorny” (dalej: GW), nr 139 z 23.03.1907, s. 1.

¹¹ „Mazur” 1906, nr 13, s. 2; „Płocczanin” 1907, nr 13, s. 1.

¹² „Kurier Warszawski” (dalej: KW), nr 83 z 24.03.1907, s. 7; *Przy trumnie ś. p. Stanisława Chełchowskiego*, GW, nr 141 z 25.03.1907, s. 5. Towarzystwo Rolnicze Warszawskie, obradujące 23 marca 1907 r. pod przewodnictwem hr. Maurycego Zamoyskiego, postanowiło powołać fundację dla kółek rolniczych imienia śp. Stanisława Chełchowskiego. Zebrani wysłali telegram kondolencyjny do wdowy i rodziny.

¹³ A. Kociszewski, *Dzieje Ciechanowa do 1918 roku*, Ciechanów 2015, s. 435–493.



Trumna ze zwłokami ś. p. Chelchowskiego wystawiona w kościele farnym w Ciechanowie, umieszczona pod baldachimem z girland zieleni, z których zwieszał się orzeł biały, krepą spowity.

Źródło: Magazyn ilustrowany „Świat” 1907, nr 14, s. 19.

Rolniczego. Specjalnych sprawozdawców na uroczystości pogrzebowe delegowały „Kurier Warszawski” oraz „Goniec Poranny i Wieczorny”. Podczas uroczystości w Ciechanowie zdjęcia fotograficzne robił delegat firmy Jana Mieczkowskiego z Warszawy¹⁴.

Z powodu licznego grona osób pragnących wziąć udział w pogrzebie Chelchowskiego kolej nadwiślańska wyprawiła z Warszawy 26 marca o godz. 8 rano specjalny pociąg nadzwyczajny¹⁵. Dotarł on do Ciechanowa około godz. 11. Wysiadło z niego kilkaset osób, w tym przedstawiciele różnych instytucji społecznych, z którymi zmarły był związany. Oczekiwali na nich przedstawiciele komitetu pogrzebowego z Zygmuntem Choromańskim i Feliksem Makomaskim na czele. Okoliczne dwory ziemiańskie dostarczyły do dyspozycji przybyłych kilkadziesiąt pojazdów, którymi żałobnicy udali się do ciechanowskiej fary, położonej na wzgórzu, obok średniowiecznego grodziska zwanego Farską Górą.

Kościół parafialny na czas uroczystości pogrzebowych zmienił znacząco swój wygląd. Pośrodku nawy głównej, na wysokim katafalku, w blasku świateł, spoczywała wielka czarna trumna kryjąca doczesne szczątki Chelchowskiego. Nad trumną wznosił się baldachim z girland zieleni, spięty pod stropem, skąd zwieszała się amarantowa tarcza z Orłem Białym, spowitym żałobną krepą. U podnóża katafalku zwracały uwagę rozłożone wstęgi wieńców. Wieniec od Koła Polskiego miał szarfę w barwach narodowych¹⁶.

Już od rana w kościele farnym odprawiano msze św. za spokój duszy zmarłego. Przed katafalkiem zgromadziła się rodzina Chelchowskiego: żona Jadwiga, czwórka dzieci, brat Kazimierz i inni krewni. O godz. 12 uroczystą mszę św. za-

¹⁴ Trzy fotografie ukazały się w magazynie ilustrowanym „Świat” (1907, nr 14, s. 19).

¹⁵ *Nad trumną ś.p. Stanisława Chelchowskiego*, s. 2.

¹⁶ Treść niektórych napisów na wstęgach: „Przewodnikowi i towarzyszkowi pracy narodowej Koło Polskie”, „Mężowi wielkiej zasługi Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe”, „Najlepszemu synowi Ojczyzny, Prezesowi swemu Towarzystwo Rolnicze Ziemi Płockiej”, „Nieodżałowanemu Pierwszemu Prezesowi swemu – Centralne Towarzystwo Rolnicze”, „Nieodżałowanemu założycielowi i opiekunowi Kółko Rolnicze »Kosa«”, „Od członków Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego z Mławy”, „W uznaniu zasług – Ciechanowskie Koło Kobiet”, „Dobremu patriotcie – od członków Narodowego Związku Robotniczego z Ciechanowa”, „Od pracowników Stowarzyszenia Rolniczego w Ciechanowie”, „Od członków Narodowego Związku Robotniczego w Mławie”, „Czcigodnemu dobroczyńcy – F. Z.”, „Zacnemu Synowi Ziemi Polskiej – Klejnowie”, „Nieodżałowanemu Obywatelowi kraju – Cukrownia Ciechanów”, „Od Tow. Rolniczego Piotrkowskiego”. Z.J.N., *Pogrzeb Stanisława Chelchowskiego*, KW, nr 86 z 27.03.1907, s. 3.

łobną odprawił miejscowy dziekan i proboszcz, ks. kanonik Wiktor Radzikowski¹⁷ w otoczeniu księży miejscowych i przybyłych z okolicznych parafii. Kierownik przasnyskiej „Lutni” i nauczyciel miejscowej szkoły PMS Lamparski odśpiewał „Pieśń pokutną”, „O władco świata” oraz „Na skrzydłach pieśni” Stanisława Moniuszki. Mszę św. zakończył „Marsz żałobny” Tomasza Nideckiego, wykonany na organach¹⁸.

Po nabożeństwie przemówił z ambony ks. wikariusz Henryk Żmijewski¹⁹. „Wygłosił on pięknie pomyślaną i z przejęciem wypowiedzianą egzortę na temat dwóch darów, jakimi Stwórca obdarza jednostki wybrane: talentu światłego umysłu i energii do wcielania myśli jego w czyny. Świetne tych dwóch darów połączenie znalazło właśnie w ś. p. Chełchowskim znakomitego przedstawiciela. Stąd płyną jego zasługi dla kraju, społeczeństwa, współzemiań, ludu i rolnictwa, któremu to ostatniemu właśnie oddał się prawie niepodzielnie, przekładając nawet ostatnio cichą pracę rolnika nad głośny i zaszczytny mandat poselski. – W imieniu całej ziemi mazowieckiej – kończył mówca kościelny – która cię wydała, a dla której i na której zasiewałeś ziarna zdrowe i plonu ich nawet doczekać nie zdołałeś, żegnam cię, patrioto i obywatelu, rolniku! Błogosław Boże pracy twojej twórczej, dla dalszych następców twoich i przyszłych pokoleń! Do was zaś panowie, zgromadzeni tak licznie u tej trumny, pozwólcie, że rzec się ośmielę słowami Staszica: «baczcie, iżbyśmy nie chowali ostatniego obywatela kraju»”²⁰.

Obecni na uroczystościach ziemianie i włościanie ujęli delegacjami wieńce z szarfami i ponieśli je za krzyżem i chorągwiami żałobnymi. Przyjaciele zmarłego wynieśli trumnę na czterokonny karawan, który zatrzymał się na cmentarzu kościelnym, przed specjalnie wzniesioną trybuną. Obok stała banderia konna obywateli i włościan, prowadzona przez Borkowskiego²¹ z Mchowa na czele. Straż honorową pełnili członkowie ochotniczych straży ogniowych – miejskiej i z cukrowni „Ciechanów”.

Jako pierwszy wszedł na mównicę Michał Bojanowski²² jako delegat Koła Polskiego z Petersburga, który przemówił do zebranych następującymi słowami:

¹⁷ Ks. Wiktor Radzikowski (1839–1908) – kanonik Kapituły Katedralnej Płockiej, proboszcz kolejno w parafiach: Świedziebnia, Bieżuń, Rypin i Ciechanów, dziekan dekanatu ciechanowskiego. Pochowany w Ciechanowie. S. Wierzbicki, *Byli naszymi duszpasterzami. Kapłani Kościoła Płockiego zmarli w latach 1901–2005*, Płock 2005, s. 20.

¹⁸ Z.J.N., *Pogrzeb Stanisława Chełchowskiego...*, dz. cyt., s. 3.

¹⁹ Ks. Henryk Żmijewski (1877–?) – wikariusz ciechanowski od 1904 r., w sierpniu 1907 r. zwolniony ze stanowiska, wyjechał do Ameryki i tam pozostał. M.M. Grzybowski, *Duchowieństwo diecezji płockiej. Wiek XX*, t. 1, cz. 2, Płock 2008, s. 439–440.

²⁰ Z.J.N., *Pogrzeb Stanisława Chełchowskiego...*, dz. cyt., s. 3.

²¹ Zapewne chodzi tu o Dominika Borkowskiego (1857–1929), dziadka lekarza i pisarza Alfreda Borkowskiego.

²² Michał Ignacy Bojanowski (1865–1932) – ziemianin, działacz społeczny i gospodarczy, polityk Narodowej Demokracji. W 1907 r. wybrany do II Dumi Państwowej. Poseł na Sejm Ustawodawczy (1919–1922) z listy Związku Ludowo-Narodowego, senator I kadencji (1922–1927). Właściciel majątku Klice w pow. ciechanowskim. Pochowany w grobie rodzinnym w Lekowie. Jego syn Jan poślubił córkę Stanisława Chełchowskiego, Halinę Jadwigę.

„Zgnębiony tym nieoczekiwanym ciosem, śmiercią przyjaciela. przewodnika i towarzysza pracy od lat wielu, stoję nad Twymi zwłokami, drogi przyjacielu, aby w imieniu Koła Polskiego, w którym pracowałeś, złożyć hołd Twej pamięci, oraz dać wyraz żalowi, który łączy nas wszystkich, wobec tak wielkiej dla całego społeczeństwa straty.

Zmarł człowiek, który od młodych lat, przejęty miłością Ojczyzny, całe swe życie poświęcił na ofiarne słuźenie swemu społeczeństwu rozumiejąc, że siła naszego narodu zależy od prędkiego i umiejętnego organizowania się, był inicjatorem, kierownikiem lub pracownikiem w wielu instytucjach politycznych i społecznych, na terenie całego kraju działających.

Dzięki wrodzonym zdolnościom, energii i wielkiej pracy zajmował już w młodym stosunkowo wieku wiele najwybitniejszych stanowisk, jakie społeczeństwo polskie dać mogło. Ciągła żądza słuźenia społeczeństwu, a nawet poszczególnym ludziom, i nadmierna praca wyczerpywały jego siły, podkopywały zdrowie. I dziś, gdy powołany został, aby stanąć na czele instytucji, która ma zjednoczyć najliczniejszą warstwę naszego narodu – cały stan rolniczy, gdy z jego osobą ogół łączył pomyślne rozwiązanie tego ważnego zadania, nie stało go nam! Strata to wielka.

Wyraz odczucia wielkości tej straty daje nasze społeczeństwo w prasie i przez tak liczne zgromadzenie się jego wielbicieli dzisiaj na pożegnanie ostatnie... Odczuwa tęsknotę jeszcze w większym stopniu najbliższe otoczenie. Do ogólnych bowiem zasług zmarłego powinna być zaliczona i ta, że w najbliższym otoczeniu swych sąsiadów potrafił zjednać sobie całą duszą oddanych mu przyjaciół. A jedyna ich tem, że działalność jego i tu była nacechowana wielką bezinteresownością i ofiarnością, co zjednało ś.p. Stanisławowi bezwzględny szacunek i uznanie.

I gdy stajemy zrozpaczeni nad tą trumną, za jedyną pociechę słuźyc nam musi nadzieja, że jego owocna i ofiarna praca długo świecić będzie jako wzór do naśladowania i zachęta do kroczenia szlakiem ś. p. Stanisława²³.

Kolejnym mówcą był dr Ignacy Kosiński²⁴, kierownik rolniczej stacji doświadczalnej, który uczcił zmarłego jako męża nauki. Mówca nazwał Chełchowskiego „apostolem kultury i wiedzy, któremu myśl przez niego samego pozostawiona śród pozostałych w żalu po nim najpiękniejszy pomnik wystawi²⁵”.

Po nim zabrał głos Zygmunt Balicki²⁶ jako przedstawiciel Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego. Przedstawił on drogę życiową Chełchowskiego, który potrafił nawiązać kontakt miasta z ziemią i utrzymać go, „opierając na głębokim

²³ W.T., *Mężowi wielkiej zasługi*, GP, nr 144 z 27.03.1907 r., s. 1.

²⁴ Ignacy Kosiński (1874–1940) – chemik rolny, agronom, kierownik rolniczej stacji doświadczalnej w Miłoszewcu, potem w Chruszczewie (do 1915 r.). Był inicjatorem powstania Związku Rolniczych Zakładów Doświadczalnych, później szefem Wydziału Rolniczego Państwowego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach.

²⁵ Z.J.N., *Pogrzeb Stanisława Chełchowskiego...*, dz. cyt., s. 3.

²⁶ Zygmunt Balicki (1858–1916) – socjolog, psycholog społeczny, publicysta, polityk, jeden z czołowych ideologów Narodowej Demokracji.

poczuciu narodowym i przywiązaniu do ziemi i ludu. Stał się więc tym sposobem sprawcą zjednoczenia dwóch odrębnych światów”²⁷.

Następnie przemówił z mównicy Stanisław Dzierzbicki, wiceprezes Centralnego Towarzystwa Rolniczego²⁸: „Żegnając przed dwoma zaledwie tygodniami pierwsze posiedzenie rady Centralnego Tow. Rolniczego ś. p. prezes Chełchowski, jak gdyby w wieszczem przeczuciu, skarżył się na fatum, które dwukrotnie w XIX wieku zwichnęło rozwój Tow. rolniczego.

I oto w chwili, gdy dzięki jego niespożytej energii odradza się, instytucja, mająca skupić w swem łonie całokształt interesów rolnictwa, pada rażony gromem śmierci sam jej twórca – umiera tak szybko, że nie jest nawet w możności przekazać planów i projektów, które niestrudzony jego umysł snuł od dawna.

Zmarły zdawał sobie sprawę, z ogromu pracy jaki go czekał, z ciężaru i odpowiedzialności, jakie na niego spadają. Jak wszystkie natury wyjątkowo czyste, do pracy tej przystępował z gorącą wiarą w siły i żywotność narodu. Ta wiara była źródłem jego siły. Udzielała się ona otoczeniu i sprawiała, że coraz to liczniejsze grono skupiało się około niego, a liczba jego współpracowników rosła nieustannie. Porywał ich swym zapalem, niez mordowaną pracą i przejęciem się ideą, która nim zawsze kierowała – zniewalał szeroką wiedzą i wyjątkową jasnością sądu.

Przekonanie, że przyszłość Polski leży w uświadomieniu oraz kulturalnym i materialnym podniesieniu ludu oto idea przewodnia pracy ś. p. prezesa Chełchowskiego. Szczere umiłowanie ludu oto jeden z najgłówniejszych motywów jego działania. Ale nie przez walkę klas lub przeciwstawianie ludu inteligencji dążył zmarły do promiennego celu Polski odrodzonej. Rozumiał on i wierzył, że do tego celu. Doprowadzić może jedynie zgodna a wytrwała praca wszystkich i dlatego tworząc centralne Tow. rolnicze dążył wytrwale do oparcia go na jak najszerzych podstawach, do objęcia w niem całego ogółu pracującego na roli; do podniesienia go duchowo i materialnie”²⁹.

Kolejnym mówcą był dr Józef Polak³⁰, prezes Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego, który podkreślił zawsze niezawodny udział Chełchowskiego we wszystkich sprawach dotyczących zdrowia ludu. Jako ostatni przemówił poseł do I Dumy Józef Nakonieczny³¹. Sławił on Chełchowskiego jako przyjaciela i opiekuna ludu: „Żył i walczył, ani na chwilę nie ustając w znoјnej pracy i walce z wrogami żywiołami, które mu często drogę zagradzały. Lecz ta walka nie zniechęciła gorliwego oracza. Z wielką wiarą, ufnością i miłością pracował bez

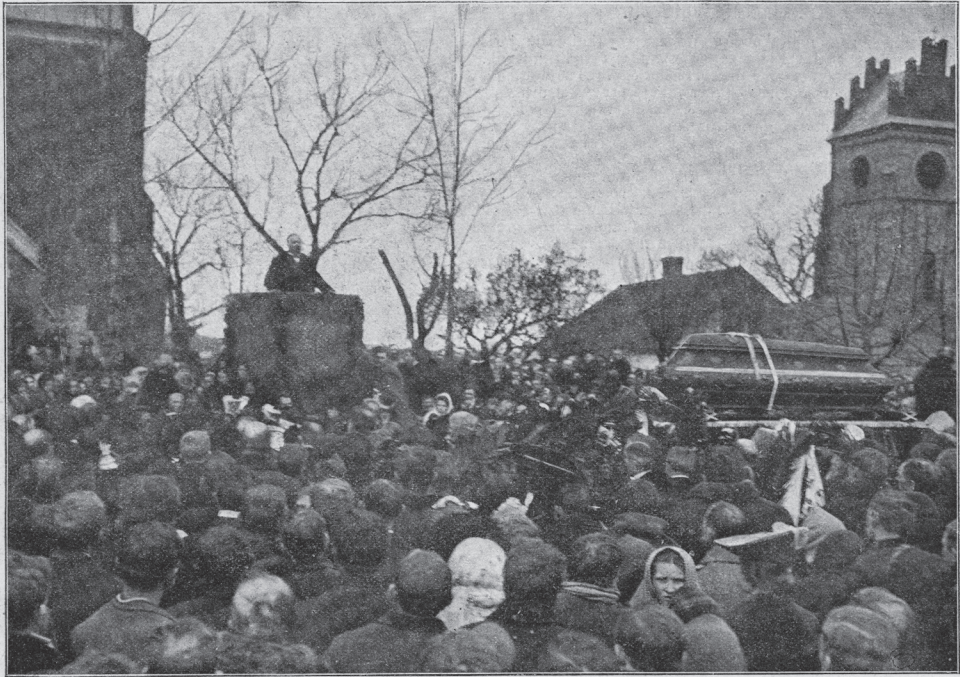
²⁷ Z.J.N., *Pogrzeb Stanisława Chełchowskiego...*, dz. cyt., s. 3.

²⁸ Stanisław Dzierzbicki (1854–1919) – inżynier, ekonomista, działacz społeczno-polityczny. Wiceprezydent Rady Ministrów Królestwa Polskiego i minister rolnictwa i dóbr koronnych w rządzie J.K. Steczkowskiego (1918). Pod koniec życia gospodarował w zakupionym majątku Krzywonoś w pow. mławskim.

²⁹ Z.J.N., *Pogrzeb Stanisława Chełchowskiego...*, dz. cyt., s. 4.

³⁰ Józef Polak (1857–1928) – lekarz warszawski i działacz społeczny, współorganizator i prezes (w l. 1903–1928) Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego.

³¹ Józef Nakonieczny (1879–1915) – działacz społeczny i polityk pochodzenia chłopskiego, poseł do rosyjskiej Dumy Państwowej I, III i IV kadencji.



Przed kościołem w Ciechanowie sześciu mówców słaWiło cnoty i zasługi zmarłego. — Fotografia nasza przedstawia moment, kiedy z trybuny przemawia wiceprezes Centralnego Tow. Rolniczego p. Stanisław Dzierzbicki, w imieniu tegoż Towarzystwa.

Źródło: Magazyn ilustrowany „Świat” 1907, nr 14, s. 19.

wytchnienia na niwie ojczystej, obficie zlanej krwią. Tak mijały lata... I weszły nareszcie długo oczekiwane wschody. Ukazało się, acz pokryte chmurami, słońce wolności narodowej. Lecz, niestety, wspaniałego rozblýsku tego słońca nie dane było ś. p. Stanisławowi doczekać...”³².

Przy dźwiękach dzwonów kościelnych wóz żałobny ruszył z miejsca, a wraz z nim tłumy uczestników uroczystości pogrzebowych. Przed trumną niesiono liczne wieńce. Za miastem banderia konna stanęła na czele pochodu, prowadząc orszak żałobny do Czernic. Dwie wiorsty za Ciechanowem delegacje złożyły wieńce na specjalnym wozie i wróciły do Ciechanowa, podobnie jak większość duchowieństwa. Kondukt pogrzebowy podążył w dalszą drogę. Wdowa po Stanisławie Chełchowskim szła pieszo za karawanem. „Nie dała się przekonać i całą 30-sto kilometrową drogę odbyła ze swym ukochanym mężem”³³.

Już o godz.4 po południu ulica Błonie w Przasnyszu³⁴, prowadząca do rogatki ciechanowskich, była wypełniona tłumem ludzi zdążających na spotkanie orszaku żałobnego. Pół godziny później posłaniec konny oznajmił, że kondukt zbliża się

³² W.T., dz. cyt., s. 1.

³³ S. Milewski, dz. cyt., s. 59.

³⁴ Dziś ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego.



Orszak pogrzebowy, dążący z kościoła w Ciechanowie do kościoła w Czernicach, gdzie na ementarzu parafialnym złożono zwłoki ś. p. Chełchowskiego. Na pogrzebie, wśród wielu innych, znajdowała się delegacja narodowej-demokracji, której przedstawiciel, p. Libicki, niósł szarfę o barwach narodowych.

Źródło: Magazyn ilustrowany „Świat” 1907, nr 14, s. 19.

do miasta. Bractwo kościelne ze światłem, z chorągwiami i krzyżem na czele, prowadzone przez ks. prałata Czaplńskiego i miejscowe duchowieństwo, wyszło na spotkanie szczątków Chełchowskiego. Za bractwem postępowały cechy rzemieślnicze.

Na skrócie z szosy ciechanowskiej na mławską kondukt żałobny zatrzymał się. W tym miejscu urządzono prowizoryczną mównicę i z niej wygłosił w imieniu miasta krótką mowę pożegnalną dr Adam Waśniewski, wieloletni dyrektor przasnyskiego szpitala św. Stanisława Kostki³⁵. Miał on sposobność współpracować ze zmarłym w zakresie poprawy warunków zdrowotnych w mieście i okolicy. Treść mowy dr. Waśniewskiego przytoczył wysłannik „Kurieru Warszawskiego”:

³⁵ Adam Waśniewski (1869–1919) – lekarz, działacz społeczny i publicysta, dyrektor szpitala w Przasnyszu w l. 1897–1911, później lekarz w Sierpcu i Płocku. Zmarł na tyfus.

„Żałobni słuchacze!

Zebraliśmy się tutaj, aby oddać ostatnią posługę ś. p. Stanisławowi Chełchowskiemu. Kim on był, nie będę wam mówił; wiemy o tym wszyscy, znaleźmy go wszyscy. Ja tylko zaznaczę, że był człowiekiem dzielnym, Polakiem i patriotą wielkim, kochał ziemię polską i pracował bez wytchnienia dla dobra ludu polskiego.

Ze zgonem ś.p. Chełchowskiego kraj poniósł stratę wielką; wielką, bo niezastąpioną. W czasie ogólnej zawieruchy i burzy on był odważnym i silnym sternikiem; umiał rozumnie wyminąć skały złowróżbne i uparcie a śmiało dążyć do celu, któremu imię: «Ojczyzna, wolność i lud».

Żegnaj nam, wodzu ukochany; żegnaj, druhu w doli i niedoli; żegnaj, oraczu i siewco niestrudzony! Niech duch twój nigdy nas nie opuszcza; niech duch twój stale kieruje naszymi myślami i czynami, a osiągniemy cel, przez ciebie wytknięty i ukochany. Cześć twej pamięci, dobry synu Polski; cześć twoim prochom, zacny obywatelu kraju!”³⁶.

Po słowach doktora Waśniewskiego rozległy się dźwięki marsza pogrzebowego, granego przez orkiestrę straży ogniowej. Kondukt żałobny ruszył dalej szosą mławską w kierunku Czernic. Zatrzymał się na chwilę we wsi Klewki, odległej od Przasnysza o trzy wiorsty. Była to ostatnia na trasie miejscowość należąca do parafii przasnyskiej. Tam, po odśpiewaniu modłów przez duchowieństwo i pokropieniu trumny, ks. prałat Stanisław Czapliński³⁷ wygłosił podniosłą mowę pogrzebową. Sędziwy kapłan należał do najstarszych księży diecezji płockiej, liczył sobie już 86 lat, ale w owym czasie zdrowie mu jeszcze dopisywało. Po przemówieniu ks. Czaplińskiego przasnyska „Lutnia” odśpiewała „Salve Regina”. Przy dźwiękach granego ponownie marsza żałobnego kondukt ruszył w dalszą drogę, osiągając parafię czernicką.

Żałobnicy zatrzymali się jeszcze przed dworem w Chojnowie, gdzie służba i włościanie „żegnali szczątki człowieka ukochanego, swego kierownika i współobywatela”, oraz przed figurką wystawioną przez Chełchowskiego ku czci rodziców.

Następnego dnia odbyło się złożenie ciała Stanisława Chełchowskiego do grobu rodzinnego na cmentarzu parafialnym w Czernicach Borowych.

Podobnie jak w Ciechanowie, także w kościele parafialnym w Czernicach od rana odprawiono już kilka mszy św. Nabożeństwo żałobne rozpoczęło się o godz. 11. Przed głównym ołtarzem sprawował ofiarę św. ks. proboszcz Henryk Nagrodzki³⁸, przy bocznych ołtarzach księży Dionizy Prusiński z Koziczynka i Antoni Pomirski z Dzierzgowia.

³⁶ *Pogrzeb ś. p. Stanisława Chełchowskiego*, KW, nr 87 z 28.03.1907, s. 6.

³⁷ Ks. Stanisław Czapliński (1820–1914) – wieloletni proboszcz (1877–1914) i dziekan przasnyski, wcześniej proboszcz w Bogatem. W sumie przepracował na terenie dekanatu przasnyskiego 68 lat.

³⁸ Ks. Henryk Bonawentura Adam Nagrodzki (1860–1938) – proboszcz w Czernicach w l. 1904–1908, karany za organizację manifestacji patriotycznych w grudniu 1905 r. Przez pewien czas pozostawał pod nadzorem policyjnym. M.M. Grzybowski, *Parafia św. Stanisława biskupa i męczennika w Czernicach Borowych 1398–2006*, Czernice Borowe 2006, s. 76–77.

Na chórze śpiewała „Lutnia”, przybyła z Przasnysza z prezesem Majem i dyrektorem Lamparskim. Wnętrze kościoła przyozdobione było świerkami i choiną. Pośrodku świątyni, na katafalku, stała trumna pokryta wieńcami. Do tych wieńców, które były już złożone w Ciecchanowie, doszło kilka nowych: od dzieci ze szkoły Macierzy, od Kurpiów i straży ogniowej z Przasnysza. Świątynia i cmentarz przykościelny wypełnione były tłumami ludzi, przybyłych i z dalszych okolic. Było wśród nich wielu przedstawicieli drobnej szlachty i włościan.

„Po skończonej mszy św. wszedł na kazalnicę ks. Nagrodzki, który podnosił wysoko serce ś. p. Chełchowskiego; serce, którym się nieboszczyk kierował i względem swych przeciwników. Następnie ks. Nagrodzki, w otoczeniu licznych duchowieństwa, które przybyło dla oddania ostatniej posługi wielkiemu mężowi, eksportował zwłoki. Trumnę na swe barki wzięli obywatele, szlachta i włościanie”³⁹.

Wieńce nieśli przedstawiciele różnych delegacji. Duże wrażenie robiły na obecnych wieńce niesione przez dzieci, przez byłego posła Nakoniecznego wraz z posłem Bojanowskim, przez przedstawicieli Związku Narodowego Robotników i Kurpiów. Moment wyjścia orszaku żałobnego z kościoła w Czernicach uwiecznił przasnyski fotograf Zygmunt Kojer⁴⁰.

Na cmentarzu wygłoszono jeszcze kilka mów pożegnalnych. Jako pierwszy przemawiał ks. prałat Edmund Koskowski, proboszcz z Pałuki⁴¹. „Następnie kolejno mówili: b. poseł Nakonieczny od ludu, Życki od obywatelstwa, Chaniewski⁴²



Wyjście orszaku pogrzebowego, poprzedzającego wyprowadzenie zwłok ś. p. Stanisława Chełchowskiego z kościoła parafialnego w Czernicach (pow. przasnyski). Fot. Kojer.

Źródło: Magazyn ilustrowany „Świat” 1907, nr 14, s. 19.

³⁹ *Nad grobem ś.p. Chełchowskiego*, KW, nr 89, 30.03.1907, s. 4.

⁴⁰ Fotografię reprodukuje „Tygodnik Ilustrowany” (nr 14 z 6.04.1907 r., s. 295).

⁴¹ Ks. Edmund Koskowski (1852–1909) – w l. 1878–1889 profesor Akademii Duchownej w Petersburgu, później proboszcz w parafiach Czarne i Pałuki. S. Wierzbicki, *Byli naszymi duszpasterzami. Kapłani Kościoła Płockiego zmarli w latach 1901–2005*, Płock 2005, s. 21.

⁴² Stanisław Antoni Chaniewski (1859–1920), działacz społeczny, hodowca, profesor Akademii Rolniczej w Dublanach, jeden z organizatorów Centralnego Towarzystwa Rolniczego, poseł na Sejm Ustawodawczy II RP. Aresztowany przez wojska bolszewickie i wywieziony w głąb Rosji, zmarł pod Wołogdą.

od centralnego Towarzystwa rolniczego, Bernatowicz⁴³ od robotników, Borkowski od drobnej szlachty, Bińkowski⁴⁴ od włościan i Kurpiów, wreszcie radca Antoni Ostrowski od ziemi ciechanowskiej i przasnyskiej. Chór męski «Lutni» przasnyskiej odśpiewaniem *Salve Regina* zakończył smutny obrzęd⁴⁵.

Na miejscu wiecznego spoczynku Stanisława Chełchowskiego wzniesiono okazały pomnik z labradorytu. Był on w ostatnich latach poddany renowacji dzięki projektowi złożonemu do samorządu mazowieckiego przez Stowarzyszenie Rozwoju Ziemi Czernickiej (znaczący wkład finansowy wniósł również proboszcz czernicki ks. Michał Gaszczyński). Uroczystość poświęcenia odrestaurowanego grobowca odbyła się w 29 sierpnia 2021 r.

BIBLIOGRAFIA:

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Warszawie Oddział w Mławie:

Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Czernicach Borowych, sygn. 76/175/0.

Archiwum Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie:

Milewski S., *Moje wspomnienia o Stanisławie Chełchowskim z Chojnowa*, maszynopis.

Prasa

„Gazeta Rolnicza” 1907, 1932.

„Goniec Poranny i Wieczorny” 1907.

„Kurier Warszawski” 1907.

„Mazur” 1907.

„Płocczanin” 1907.

„Świat” 1907.

„Tygodnik Ilustrowany” 1907.

„Wszecławiat” 1907.

Opracowania

Grzybowski M.M., *Duchowieństwo diecezji płockiej. Wiek XX*, t. 1, cz. 2, Płock 2008.

Grzybowski M.M., *Parafia św. Stanisława biskupa i męczennika w Czernicach Borowych 1398–2006*, Czernice Borowe 2006.

Kaszubowski P., *Potężny w duchu i potężny w ciele. Opowieść o Stanisławie Chełchowskim*, Przasnysz 2007.

Kaszubowski P., *Stanisław Chełchowski – szkic do portretu*, „Studia Mazowieckie” 2007, R. III/IV, nr 2.

⁴³ Edmund Bernatowicz (1884–1948) – piekarz, działacz zbliżonych do endecji odłamów pol. ruchu robotniczego, jeden z liderów Narodowego Związku Robotniczego, Narodowej Partii Robotniczej i Stronnictwa Pracy.

⁴⁴ Zapewne chodzi tu o Leopolda Bieńkowskiego (1883–1942), działacza społecznego i regionalnego w Przasnyszu, późniejszego posła na Sejm (1922–1927).

⁴⁵ *Nad grobem ś.p. Chełchowskiego...*, dz. cyt., s. 4.

Kociszewski A., *Dzieje Ciechanowa do 1918 roku*, Ciechanów 2015.

Wierzbicki S., *Byli naszymi duszpasterzami. Kapłani Kościoła Płockiego zmarli w latach 1901–2005*, Płock 2005.

The Last Farewell to Stanisław Chełchowski Ciechanów – Przasnysz – Czernice Borowe

Abstract: Stanisław Chełchowski (1866–1907), a landowner from Chojnów near Przasnysz, was one of the most outstanding minds in the Kingdom of Poland at the turn of the century. He spread agricultural knowledge among the nobility and peasants, he held significant academic achievements in the field of ethnography, botany, and mycology. He was the organizer and the first president of the Central Agricultural Society, a member of the First Duma. His unexpected death at the age of forty-one was a great shock to everyone who knew him. Chełchowski's funeral ceremonies lasted two days and had an exceptionally rich, patriotic setting. They were attended by representatives of all states, different regions of the country and many social and political organizations. They were also widely described in the press at that time.

Keywords: Stanisław Chełchowski, funeral, landed gentry, the Kingdom of Poland, Płock Governorate, Ciechanów, Przasnysz, Chojnowo, Czernice Borowe, Central Agricultural Society, National Democracy